

ks. Antoni Tronina

### CHRZEŚCIJAŃSKA NAUKA O ANIOŁACH

Teologia wychodzi od danych Objawienia i przedstawia je w sposób systematyczny za pomocą rozumu oświeconego wiarą. Toteż wypowiedź swoją podzieli na dwie części: najpierw ukażę naukę Pisma Świętego na temat aniołów, a następnie rozwój nauki o aniołach aż do XIII wieku, kiedy to została ona zdefiniowana jako dogmat wiary. Św. Tomasz, „Doktor Anielski”, oparł swoją syntezę na wcześniejszym orzeczeniu soborowym z roku 1215.

#### I. ANIOŁOWIE WEDŁUG BIBLI

Już Stary Testament pełen jest informacji o Bożych „wysłannikach” (tak bowiem tłumaczy się słowo greckie *angelos*, spolszczone jako anioł). Podobnie jak poseł czy ambasador reprezentuje władcę w dalekiej krainie, tak anioł jest wysłannikiem samego Boga, by objawiać Jego wolę na ziemi.

Aniołowie pojawiają się już na pierwszych stronicach Pisma Świętego. Najbardziej znana jest scena wizyty trzech tajemniczych wędrowców u Abrahama (Rdz 18). Opis biblijny mówi początkowo o „trzech ludziach”; później dwaj z nich nazwani są aniołami (19, 1). Okazuje się, że to sam Bóg przybył ze swymi „wysłannikami” do Abrahama, żeby mu przynieść radosną nowinę. Św. Augustyn wspaniale skomentuje postawę Abrahama wobec swych gości: „trzech ujrzał, lecz oddał cześć Jednemu”. Obaj wysłannicy pójda następnie do Lota, do Sodomy, by go ostrzec przed grożącym niebezpieczeństwem. Podobnie jak we wczesnej literaturze kananejskiej, aniołowie występują więc czasem „parami”. Na ogół jednak w Biblii pojawiają się pojedynczo, gdyż Bóg sam strzeże ich poselstwa (por. Jr 1, 7n).

Najstarsze tradycje biblijne, zawarte w Pięcioksięgu, ukazują przede wszystkim tajemniczą postać Anioła Pańskiego. Pojawia się on po raz pierwszy w opisie Hagar na pustyni (Rdz 16, 7; 21, 17). Bóg wysłał swego anioła, by ustrzegł od śmierci matkę i jej syna Izmaela. Później, w Księdze Wyjścia „Anioł Pański” będzie prowadził naród wybrany. „Oto Ja posyłam anioła mego przed tobą, aby cię

strzegł w czasie twej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem”, obiecuje Bóg Izraelowi (Wj 23, 20).

Stary Testament wielokrotnie mówi o aniołach, którzy z rozkazu Boga strzegą Jego wiernych. „Aniołom swoim dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach” (Ps 91, 11). Czasem obok nazwy „aniołowie” pojawiają się inne określenia, np. „mocarze”. W Psalmie 78, 25 zwrot „chleb mocarzy spożywał człowiek”, Biblia grecka tłumaczy „chleb aniołów”. Podobnie czytamy w zakończeniu Ps 103: „Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie, potężni mocarze, pełniący Jego rozkazy”.

Jeszcze inne określenia spotkamy w księgach proroków. Sławna wizja powołania Izajasza ma miejsce w świątyni jerozolimskiej: „urząłem Pana na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafimy stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł...” (Iz 6, 1-2). Jeden z nich oczyści węglem z ołtarza wargi proroka, by uczynić go godnym przepowiadania Słowa Bożego. Tak tłumaczy się nazwa „seraf”: palący, płomienny. Duchy otaczające Boga muszą mieć naturę „płomienną”, gdyż Bóg jest „Ogniem pożerającym” (Pwt 4, 24), nieustannie płonącym i oczyszczającym. Podobnie w wizji płonącego krzewu na Horebie, „anioł Pański ukazał się w płomieniu ognia (Wj 3, 2). Anioła nie można oddzielać od Boga, gdyż jest to Jego reprezentant. Podobnie „serafimy” z wizji Izajasza, i „cherubiny” Ezechiela (9, 3), oznaczają bliskość majestatu Boga. Księga Ezechiela rozpoczyna się wizją rydwanu ognistego. Ten ruchomy tron Boży ciągną „cztery istoty żyjące” (Ez 1, 5). Koła rydwanu „pełne oczu” (1, 18) symbolizują wszechobecność i wszechwiedzę Boga. Późniejsza tradycja żydowska dokona uosobienia także tych przymiotów Najwyższego, widząc w nich nazwy czystych duchów. Podobną wizję majestatu Bożego spotykamy w Księdze Daniela: „Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła — płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał sprzed Niego. Tysiąc tysięcy Mu służyło...” (Dn 7, 9-10). Tak więc objawienie biblijne stopniowo ubogaca nasze wyobrażenia o świecie niewidzialnym. Później te różne nazwy bytów duchowych zostaną przez teologię uporządkowane w pewną hierarchię. Ostatnie księgi ST zawierają imiona aniołów pełniących szczególne funkcje w dziele zbawienia. „Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański” — tak się przedstawi opiekun młodego Tobiasza po spełnieniu swej ziemskiej misji (Tb 12, 15). Dwaj inni, Michał i Gabriel, znani są nam już z Księgi Daniela. Ich symboliczne imiona wskazują na zadania, które wyznaczył im Bóg („Imię anioła nie oznacza natury, lecz zadanie”- wyjaśni św. Grzegorz Wlk.). Spotkamy ich w NT, na progu „pełni czasu”.

Ewangelie ukazują aniołów obecnych w życiu Jezusa od Jego narodzin, a nawet od chwili poczęcia. „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do mia-

sta w Galilei, zwanego Nazaret...” (Łk 1, 26). Radosną nowinę o Bożym Narodzeniu ogłosił pasterzom betlejemskim „anioł Pański, i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła” (Łk 2, 9). Wydaje się, że „anioł” i „chwała” to dwa synonimiczne określenia Bożego Zwiastuna. A potem „nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga” (1, 13). Jak wynika z dalszego opowiadania, byli to również aniołowie przybyli z nieba (1, 15). Ewangelia nazywa ich wojskiem niebieskim. W Ogrodzie Oliwnym, gdy Piotr usiłuje mieczem bronić Mistra, Jezus odpowie: „Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów?” (Mt 26, 53). Aniołowie zatem asystują Bogu jako Jego straż przyboczna. Jezus jednak nie chce korzystać z ich pomocy, bo „jakże się spełnią Pisma, że tak się stać musi?” (w. 54). Aniołowie towarzyszą Mu jednak do końca Jego ziemskiej misji. „Dwaj mężowie w lśniących szatach” są obecni zarówno przy Jego zmartwychwstaniu jak i przy wniebowstąpieniu (Łk 24, 4; Dz 1, 10), zapowiadając Jego powtórne przyjście.

Nowy Testament dokonał uporządkowania bogatej nauki biblijnej o aniołach. Przede wszystkim wykazał wyższość Jezusa ponad aniołami. „On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię” (Hbr 1, 4). List do Hebrajczyków przytaczając różne teksty ST o aniołach dowodzi, że „są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie” (1, 14). Tekst ten zawiera ważne objawienie, nie uwydatnione jeszcze w ST: aniołowie nie tylko służą Bogu; są również posyłani do służenia ludziom. Naukę o „aniołach stróżach” można wyprowadzić już z przestrogi Chrystusa przed zgorszeniem małuczkich: „Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego” (Mt 18, 10).

Najczęściej mówi o aniołach Księga Apokalipsy; pełnią tam oni różne misje zlecone im od Boga. Św. Jan ukazuje tam Chrystusa jako Zwierzchnika ogromnej liczby aniołów, którzy spełniają Boże rozkazy. Listy do siedmiu kościołów Azji adresowane są na ręce „aniołów” poszczególnych gmin kościelnych. Okazuje się bowiem, że zwierzchnikiem każdego kościoła jest nie tylko jego biskup, ale i anioł — wysłannik Boży. W ten sposób ziemską wspólnotę liturgiczną łączy się z liturgią anielską sprawowaną w niebie. Dlatego w liturgii eucharystycznej łączymy się „z chórami aniołów w niebie”, śpiewając potrójne „Święty” (*Trishagion*) na cześć Trójcy Przenajświętszej.

Na koniec tego przeglądu danych Objawienia trzeba jeszcze dodać, że wielkie listy św. Pawła i tzw. „listy więzienne” wymieniają szereg nazw istot nadziemskich, które nie są w ścisłym znaczeniu aniołami, czyli „wysłannikami” Boga. W Liście do Efezjan czytamy np., że zmartwychwstały Chrystus zasiada w niebie „ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą i Mocą i Panowaniem” (1, 21). W Nim też „wszystko zostało stworzone [...], czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchno-

ści, czy Władze” (Kol 1, 16). Tak więc do znanych już czterech „kategorii” bytów duchowych (Aniołowie, Archaniołowie, Cherubiny i Serafimy) można dołączyć pięć następnych. Z tego zestawienia powstanie później nauka o dziewięciu „chórach anielskich”. Z nauki Apostołów wynika jednak, że Bóg przez śmierć Chrystusa ujarzmił te potęgi i pokonał jak wrogów: „Po rozbrojenie Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił je na pośmiewisko, powiódłszy je dzięki Niemu w triumfie” (Kol 2, 15). Mimo to ich moc niszczycielska nie jest całkowicie zniszczona. Musimy walczyć „przeciw rządcom świata tych ciemności” (Ef 6, 12). Dopiero ponowne przyjście Chrystusa położy ostatecznie kres ich panowaniu, gdy pokona On „wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc” (1 Kor 15, 24). Trudno widzieć tu tylko moce demoniczne. Raczej należy wyróżnić wśród nich byty dobre i złe. Nie wiemy, jaka jest ich rola w hierarchii bytów stworzonych. NT nie mówi też, czy człowiek może od nich otrzymać pomoc, jak od aniołów. Nigdy zresztą nie nazywa ich aniołami, gdyż nazwa ta wyraża tylko funkcję „wysłanników”, a nie naturę bytów duchowych. Dopiero teologia zacznie rozważać tę naturę w oparciu o Tradycję Kościoła.

## II. HISTORIA DOGMATU O ANIOŁACH

Ojcowie apostołscy, zwłaszcza św. Ignacy Antiocheński († 107), przestrzegają, aby religii nie sprowadzać do „poznawania stworzeń niebieskich, miejsc pobytu aniołów i hierarchii Władz”. Jest to aluzja do początków spekulacji gnostyckich, które odżywają dziś w różnych pseudo-religiach typu New Age. Prowadzą one z powrotem do kultu duchów i oddawania się w ręce tajemnych Mocy. A te — jak pisał św. Paweł — nie zawsze są życzliwe człowiekowi; bywają także Moce demoniczne i niszczycielskie.

W walce z gnozą pogańską szczególnie odznaczył się św. Ireneusz, biskup Lyonu († 202). W swych dziełach mocno podkreśla on fakt stworzenia aniołów. Nie są to więc byty niezależne od Boga, którym trzeba by się kłaniać i służyć, jak uczyli gnostycy. Przeciwnie: Bóg po to stworzył aniołów, aby służyli człowiekowi. Są oni naszymi opiekunami i nie należy się ich bać. Trzeba się lękać tylko złych duchów i nie wchodzić z nimi w żaden kontakt.

Ogromną rolę w rozwoju nauki o aniołach odegrał u schyłku starożytności św. Augustyn († 420). W jego czasach rozpanoszyła się inna groźna herezja, manicheizm, która dziś odradza się w formie fascynacji złem, różnych form satanizmu. Uczyła ona, że istnieją dwa światy, całkowicie od siebie niezależne: świat dobra i zła, które bierze górę nad dobrem. Władca Ciemności jest wg nich równy Bogu, wieczny i nieskończony. Podlegają mu Moce Zła, zrodzone z odwiecznej materii.

Z taką teorią zdecydowanie walczył św. Augustyn. Cały świat jest stworzony przed Boga. Jeden jest Stwórca nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. Aniołowie upadli również są Jego stworzeniami, chociaż zbudowanymi. Augustyn wywarł wielki wpływ na całą teologię średniowieczną. W nauce o aniołach przesunął on punkt ciężkości na analizę ich poznania intelektualnego. Ponieważ zostali oni stworzeni wraz ze światłem, uczestniczą w wiecznym świetle Słowa Bożego i sami są światłem, ale tylko w Bogu.

Początek VI wieku to działalność Dionizego, zwanego Areopagitą. W dziele „O hierarchii niebieskiej” zestawił on wspaniały system świata nadprzyrodzonego. Trójca Święta objawia się w świecie stworzonym przez promieniowanie. Najpierw oświeca Ona hierarchie niebieskie, a poprzez byty anielskie — hierarchię Kościoła ziemskiego. Każda z 9 klas anielskich ma specjalną funkcję. Chóry wyższe posiadają całą doskonałość niższych. Dionizy uporządkował je wszystkie w trzy grupy liczące po trzy chóry anielskie. Od najniższych aniołów aż po najwyższe chóry Serafinów i Cherubinów emanuje coraz większa świętość i wiedza. Istnieje więc pewna „drabina” świętości: byty najbliższe Boga, owe „ogniste” Serafimy, sprowadzają Boże Objawienie stopniowo poprzez kolejne szczeble hierarchii aż do naszych aniołów stróżów. Ci zaś „podszeptują” nam całą prawdę o Panu Bogu i o tym, co dobre a co złe. Tych więc aniołów należy słuchać.

Dionizy przejął od św. Augustyna pojęcie iluminacji, oświecenia. Poznanie oznacza udział w świetle Bożym, które od najwyższych chórów niebieskich dociera aż do ludzi. Konsekwencją tego zstępowania jest wznoszenie się człowieka ku Bogu poprzez oczyszczenie i oświecenie do zjednoczenia z Nim. System Dionizego to pierwsza próba powiązania nauki o aniołach z życiem duchowym.

Musimy tu pominąć dalszy rozwój nauki o aniołach, która zaowocowała na IV soborze Laterańskim (1215) określeniem oficjalnej nauki Kościoła: Bóg „równocześnie od początku czasu stworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, stworzenia duchowe i materialne, tzn. aniołów i świat ziemski, a na końcu człowieka, który złożony z duszy i ciała łączy w sobie świat duchowy i materialny”. Tym orzeczeniem Sobór zahamował tendencje do przeceniania roli aniołów, jakie pojawiły się w ówczesnych prądach teologii świeckich. Katarowie mianowicie wracali do dawnych błędów gnostyckich i manichejskich, do emanacji bytów duchowych, które mogą się mścić na ludziach i wymagają kultu.

Tak więc u progu XIII wieku istniały już wszystkie konieczne elementy, którymi posłużył się Doktor Anielski w swej syntezie. Najpierw jednak wypada wspomnieć twórcę mistyki franciszkańskiej. Św. Bonawentura, Doktor Seraficki, chciał ukazać aniołów w wielkiej zażyłości z ludźmi. Przypomnijmy sławną wizję św. Franciszka na górze Alwerna: Chrystus ukrzyżowany ukazał mu się w postaci Serafina o sześciu skrzydłach i udzielił mu stygmatów, znaku mistycznej zażyłości.

Otóż Bonawentura, w oparciu o naukę Dionizego, wypracował piękny system teologii mistycznej. Mówi on, że dzięki aniołom otrzymujemy wtajemniczenie w Bożą wiedzę. Są trzy etapy dochodzenia człowieka do poznania Pana Boga: droga oczyszczenia, droga oświecenia (wewnętrznego światła, które spływa na nas poprzez posługę aniołów), wreszcie droga zjednoczenia, uświęcenia, bezpośredniej „komunii” z Bogiem. Człowiek wierzący przebywa tę potrójną drogę z pomocą aniołów: najpierw własnego anioła stróża, a potem kolejnych pośredników, którzy wiodą ku Panu Bogu. Bonawentura uważał więc doświadczenie mistyczne za udział w życiu aniołów.

Podobnie myślał Tomasz: aniołowie są przedmiotem studiów nie sami dla siebie, lecz jako część świata stworzeń. Nauka o aniołach nie jest więc spekulacją myślową na temat „czystych bytów”, jak to było u Arystotelesa. Aniołowie są pierwszymi bytami, które Bóg obdarzył istnieniem i rozumem; w nich realizuje się doskonale pojęcie „ducha stworzonego”. Jako czyste „formy” (w odróżnieniu od Bonawentury, Tomasz woli nie mówić o „materii” u aniołów), są oni nieśmiertelni z natury i pozbawieni indywidualnej egzystencji.

Ich władze są również czysto duchowe: poznanie i wola. Przedmiot ich poznania jest określony miejscem w hierarchii bytów. O ile ludzkie poznanie zwrócone jest do bytu jako abstrakcji materii, to poznanie anielskie kieruje się ku bytom niematerialnym. Aniołowie nie mogą więc poznawać bezpośrednio przedmiotów konkretnych; nie mogą też posługiwać się dedukcją logiczną. Wola u aniołów odpowiada ich poznaniu: zwrócona jest ku „wszelkiemu dobru” w miarę jego poznawania. Z natury ich wola jest nieograniczona; może kochać Boga ponad wszystko. Dlatego grzech aniołów zakłada pełne poznanie i zgodę: jest zawsze grzechem śmiertelnym. Aniołowie są od pierwszego aktu woli zwrócenia na wieczność ku dobru lub ku złu.

W ten sposób Tomasz ukazał istotną różnicę między aniołami a ludźmi w dziedzinie bytu i poznania. Podobieństwa są tu minimalne (w odróżnieniu od myśli Bonawentury, który mnożył wzajemne relacje świata aniołów i ludzi). Widać tu reakcję na filozofię Awerroesa, która zaczęła wówczas przenikać na europejskie uniwersytety. Arabski myśliciel uczył, że byty o niższej inteligencji są podległe bytom wyższym. Człowiek myśli tylko dlatego, że oświecają go „substancje oddzielne”, które porównać można z aniołami. Odpowiedzią Tomasza na tę naukę było ścisłe rozgraniczenie między aniołami a ludźmi. Akcentuje on też wzajemne relacje aniołów z Chrystusem: celem Wcielenia było odkupienie ludzi a nie aniołów. Jest On Głową bytów duchowych nie jako Człowiek, lecz jako Bóg! Aniołowie stróżowie należą do najniższej rangi duchów. Mogą oni oświecać nasz umysł i ducha, przekazując nam swe pojęcia w formie abstrakcyjnej.

Znaczenie Tomasza jako „Doktora Anielskiego” polega na tym, że obronił on tradycyjną doktrynę przed atakami opinii filozoficznych. Nie pozwolił sprowadzić ich do roli „substancji oddzielnych”. Dlatego uczył o podporządkowaniu aniołów Bogu i wyznaczył ściśle różnice między nimi a ludźmi, tak co do bytu jak i poznania.

Częstochowa

KS. ANTONI TRONINA

ks. Bogdan Ponizy

**„UCZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI, BO TAK SZYBKO ODCHODZĄ”  
GARŚĆ WSPOMNIENI O SPOTKANIACH  
Z KS. PROF. DR. HAB. STANISŁAWEM GRZYBKIEM**

Ks. Profesora spotkałem po raz pierwszy w Rzymie, w Polskim Kolegium w r. 1974, gdy kończyłem studia na Papieskim Instytucie Biblijnym. Zapytałem wówczas o propozycję wyboru tematu pracy licencjackiej, a w perspektywie dalszej także doktorskiej. Z właściwą sobie ogromną życzliwością udzielił mi wiele cennych wskazań. Po uzyskaniu licencjatu nauk biblijnych musiałem niespodziewanie przerwać pobyt w Rzymie oraz przewidzianą wcześniej pracę naukową i wrócić do Poznania do duszpasterstwa. Zwróciłem się wówczas do ks. prof. Stanisława Grzybka, który wówczas pełnił funkcje dziekana Wydziału Teologicznego ATK z prośbą o wyrażenia zgody na pisanie po jego kierunkiem pracy doktorskiej. Zgoda była natychmiastowa. Zresztą trudno było się spodziewać innej od tego Filantropa. W warunkach pracy parafialnej przygotowałem rozprawę doktorską na temat „Drogi poznania Boga według Księgi Mądrości”. Obrona miała miejsce dnia 30 maja 1978 r. Byłem wówczas wikariuszem w jednej z największych parafii Poznania. W przededniu obrony przybyłem na ATK. Tegoż dnia w kościele akademickim oparł Mszę św. i wygłosił homilię Prymas Tysiąclecia, wspominając piętnastolecie encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*. Jak zawsze życzliwy ksiądz Profesor radził mi, bym przed stresogennymi egzaminami i obroną się wyspał. Jeden z recenzentów był z KUL. Uważałem, że należy osobiście wyjść po Recenzenta na dworzec. Pociąg przyjechał planowo... a Recenzenta nie było. Po kilku minutach nadszedł kolejny pociąg z południa Polski — także bez Recenzenta. Gdy w następstwie przedłużającego się spotkania z dużym opóźnieniem przybyłem z bijącym sercem na ul. Dewajtis 5, ksiądz Recenzent wraz z siostrą Urszulanką, odpowiedzialną za dziekanat czekał na korytarzu. Zamiast „upomnieć” spóźnialskiego wyjaśnili, że ksiądz Profesor z KUL przybył — wbrew wcześniejszym in-